

PROJEKTY PAŁACU MAŃKOWSKICH W ŻRENICY

W dniu 10 czerwca 1807 r. cesarz Napoleon, przebywając w Tylży, nadał generałowi Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu, w uznaniu zasług, majątek Winnogóra¹, do którego należały dobra w Żrenicy. Stały się one własnością jego córki z drugiego małżeństwa z Barbarą Chłapowską, Bogusławy (1814-1901) z chwilą jej ślubu w roku 1835. Szczęśliwym wybrankiem córki słynnego dowódcy Legionów Polskich był przyjaciel ze studiów berlińskich jej brata Bronisława, Teodor Mańkowski (1816-1855), który wywodził się, z osiadłej na Podolu, linii wielkopolskiego rodu pieczętującego się herbem Zaremba. Był on synem Seweryna Mańkowskiego sprawującego funkcję prezesa głównego sądu podolskiego i Julii z Grabowskich. Po ślubie małżonkowie osiedli w majątku Żrenica. Mańkowski był przedsiębiorczym ziemianinem, „nowocześnie myślącym i działającym”². Dużo podróżował, przebywając w Poznańskim, na Ukrainie i w Petersburgu pilnując rodzinnych interesów. Pomagał w wymianie handlowej pomiędzy ziemiaństwem polskim z Podola i Ukrainy a przedsiębiorcami angielskimi. Wraz ze swoim kuzynem Aleksandrem Mańkowskim założył w Londynie dom komisyjny, który miał w tych kontaktach pośredniczyć³. W wyniku wydarzeń Wiosny Ludów 1848 r. Mańkowski został zmuszony do zamknięcia londyńskiej firmy i powrotu do Wielkopolski, gdzie zajął się modernizacją gospodarstwa, między innymi sprowadzał nowoczesne maszyny rolnicze z Anglii i udzielał się społecznie będąc, wraz z Edwardem Ponińskim, Włodzimierzem Wolniewiczem i Maksymilianem Jackowskim, założycielem Towarzystwa Rolniczego Średzko-Gnieźnieńsko-Wrześnińskiego. Z małżeństwa z Bogusławą przyszło na świat kilkoro dzieci: syn Napoleon Ksawery (1836-1888), córki – Maria (1837-1924), Julia Joanna i Barbara (ur. 1844) oraz przedwcześnie zmarłe Lucja (1850-1857) i Wanda (1855-1857)⁴.

Liczne podróże, pobyt w Anglii z pewnością ukształtowały gust młodego, ambitnego ziemianina, który po powrocie do kraju zapragnął godnej dla siebie siedziby, zbudowanej w modnym wówczas romantycznym i malowniczym stylu, z wykorzystaniem nowoczesnych urządzeń. W zbiorach Biblioteki Kórnickiej zachował się zespół projek-

¹ J. Pachonński, *General Jan Henryk Dąbrowski 1755-1818*, Warszawa 1981, s. 382.

² A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie*, Warszawa 1998, s. 247.

³ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, T. I, Poznań 1879, s. 163.

⁴ T. Żychliński, op.cit., s. 163-164; A. Kwilecki, op.cit., s. 249-251.

tów związanych z pałacem w Żrenicy, pochodzących z połowy XIX w.⁵ Przedstawiają one budowle o neogotyckim kostiumie stylowym, podobnych dwukondygnacyjnych bryłach. Mają one nieregularne, asymetryczne elewacje o *piano nobile* umieszczonym na drugiej kondygnacji. Elewacje frontowe członują dwa boczne, wyższe ryzality, a boczne – absydy o półkolistym lub wielobocznym zamknięciu. We wszystkich planach czytelny jest dwu- lub dwuipółtraktowy układ wnętrza, o charakterystycznym, nietypowym dla powstających w tym czasie realizacji, usytuowaniu pomieszczeń reprezentacyjnych na I piętrze.

Pierwszy projekt składa się z rysunku elewacji frontowej i odpowiadających mu, odrębnych planów parteru i I piętra⁶. Szkic ten przedstawia pałac usytuowany wśród niskiej zieleni, na lekkim wzniesieniu na wysokości podjazdu, który znajduje się w lewym ryzalicie, pod portykiem wejściowym opartym na trzech ostrołukowych arkadach, wspierających balkon z dekoracyjnie opracowaną balustradą. Między arkadami znajdują się skarpy zwieńczone na wysokości tarasu pinaklami. Zamknięte łukiem ostrym drzwi sali bawialnej, wychodzące na balkon ujęte są prostymi nadokiennikami załamanymi prostopadłe ku dołowi. Elewację lewego ryzalitu wieńczy krenelaż z nadwieszonymi wieżyczkami sterczynowymi na narożach. Prawy, płytki ryzalit jest trójosiowy o narożach ujętych skarpami. Okna parteru, na którym miał być usytuowany jeden z pokoi panien (czyli córek Mańkowskich), są prostokątne, natomiast potrójny, ostrołukowo zamknięty otwór okienny piętra, ujęty jest uskokowym prostym nadokiennikiem. Elewację wieńczy dekoracyjny fryz, a ryzalit nakryty jest namiotowym dachem, pośrodku którego widoczne są trzy ozdobne, angielskie kominy. Ścianę pomiędzy ryzalitami członują jedynie osie okienne. Otwory okienne piętra otwierające się do najbardziej reprezentacyjnej sali pałacu – salonu, są większe od okien parteru i mają dekoracyjne obramienia. Na lewym skraju budynku widoczna jest niższa, półokrągła absyda przepruta wąskimi oknami, mieszcząca klatkę schodową. Natomiast na prawym skraju pałacu znajduje się elewacja przypominająca gotycką kaplicę, kryjąca nieznanego przeznaczenia pomieszczenie⁷, o dużych, ostrołukowo zamkniętych oknach, między którymi oparte na gzymsie parteru są skarpy zakończone pinaklami; tą część wieńczy dekoracyjny fryz. Na balustradzie portyku wejściowego, nad drzwiami balkonowymi do bawialni, nad oknami salonu i nad oknem na piętrze prawego ryzalitu umieszczone były tarcze herbowe.

Z planów wynika, że pałac był zaprojektowany jako budowla prostokątna w rzucie z ryzalitami od frontu, dwoma krótkimi skrzydłami od tyłu oraz absydą przy północnej elewacji⁸.

⁵ Zbiory planów architektonicznych Biblioteki Kórnickiej (dalej: PL) 372-398.

⁶ PL 372; Szkic elewacji publikowany w J. Skuratowicz, *Dwory i pałace w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1981, il. 59.

⁷ Przez podobne usytuowanie, jak w następnie omawianym projekcie, można sądzić, że była to oranżeria, zw. „kwiatkarnią”.

⁸ Na planie dorysowane są dalsze dwie absydy lub wykusze na elewacji południowej, a obok absydy północnej dostawiona jest okrągła wieżyczka schodowa.

Przez podjazd w lewym ryzalicie wchodziło się do dużej sieni, a następnie do przedpokoju z klatką schodową, za nim, w tylnym skrzydle mieścił się pokój kredensowy i drugi o nieustalonym przeznaczeniu. Z przedpokoju biegł również wzdłuż całego pałacu korytarz, po którego bokach usytuowane były pokoje mieszkalne: pokoje gościnne, po prawej pokoje panien, po lewej znajdował się pokój pana i zaskakująco wielka spiżarnia, połączona schodami z piwniczką⁹. Na końcu korytarza umieszczona była „kawiarnia” (pomieszczenie do parzenia kawy) oraz pokój dla kobiet – służących. Na pierwszym piętrze, klatką schodową w absydzie, wchodziło się do następnego przedpokoju, gdzie znajdowały się drzwi do pokoju bawialnego z balkonem nad podjazdem i sali jadalnej w tylnym traktie z kominkiem przy krótszym boku, naprzeciwko wejścia. Z jadalni i bawialni można było przejść do salonu od frontu. Dalej mieściły się pokoje kobiet oraz pomieszczenia o nieustalonych funkcjach lub nieczytelnym przeznaczeniu. Z przedpokoju przy klatce schodowej można było dostać się do następnego kredensu połączonego z dolnym dodatkowymi schodami i pokoju Napoleona, syna właścicieli.

Na rysunku elewacji, u góry, znajduje się napis w języku polskim: „Pierwotny szkic na miejscu w Żrenicy wykonany służący za podstawę do planów szczegółowych obecnie wykonywanych”. Szkic ten wraz z omówionymi planami był prawdopodobnie, sporządzoną na terenie planowanej budowy, wstępną koncepcją pałacu. Według niej miano, zgodnie z zaleceniami Mańkowskiego, prowadzić dalsze prace projektowe.

O dalszym etapie prac mówi **następny zespół planów i kosztorysów**¹⁰ sygnowanych monogramem „AG”, a powstałych we Wrocławiu w 1852 r. Zawiera on trzy rysunki tuszem barwione akwarelą, przedstawiające elewacje boczne i tylną, rzuty wszystkich kondygnacji wraz z przekrojami¹¹ oraz szablony do wykonania profilowanych cegieł wielkości naturalnej¹², obecnie o wartości unikalnej.

Wynika z nich, że planowano wznieść budowlę o fundamentach i cokole z kamienia polnego, ceglanych, nietynkowanych ścianach, poza dwoma tylnymi skrzydłami (zwanymi „starymi officynami”), które miały zostać pokryte czerwoną zaprawą imitującą cegłę. Kamienny detal, ze względu na koszty, został ograniczony do kroksztynów wspierających arkady wokół okien parteru w prawym ryzalicie, trzech herbów rodowych z piskowca nad oknami salonu, dwóch pinakli z kamienia ciosanego przy

⁹ Z późniejszego projektu (rysunek fundamentów i przekrój poprzeczny) wynika, że podpiwniczona była tylko część pod spiżarnią. Znajdowało się tam pomieszczenie zw. „sklepem” przykryte dwoma odcinkowymi sklepieniami.

¹⁰ PL 372. Wykaz kosztów sygnowany „AG Wrocław 7/9/1852”.

¹¹ PL 380-385. Poza tym zachowały się plany fundamentów (PL 386), układy belek stropowych nad parterem (PL 387) i I piętrzem (PL 388), barwny widok dachu z kominami (PL 389), fragmenty elewacji ryzalitów w fasadzie (PL 392 i 393) i ściany między nimi (PL 393), projekty drzwi i okien (PL 394).

¹² Ich numeracja odpowiada rysunkom fragmentów elewacji. Przewidziano na nich także ilość cegieł, które z danego typu należało zamówić.

wejściu głównym oraz balustrad balkonów w ryzalitach. Pozostały detal miał zostać wykonany z profilowanych cegieł i terakoty (osadzane na żelazne pręty pinakle w elewacji bocznej). Dach planowano nakryć czarną, walcowaną blachą żelazną, a rynny wykonać z blachy białej (cynkowanej), pokostowanej.

We wnętrzach większość pomieszczeń miała mieć suity na podsufitkę na trzcinie, sklepienia krzyżowo-żebrowe pojawiały się tylko w podjeździe i sieni. Schody w dwóch klatkach schodowych (głównej i przylegającej do pokoi pana) oraz łączące pomieszczenia gospodarcze planowano wykonać z drewna. Reprezentacyjne schody wyróżniono dekoracyjnie opracowaną balustradą z toczonymi balaskami i galerią. Jedynie schody wejściowe z podjazdu zamierzano wykonać z trwałego, obrobionego kamienia. Podjazd oraz teren wokół pałacu miał zostać wybrukowany kamieniem polnym. W pomieszczeniach planowano wykonać podłogi sosnowe w dębowych ramach. Na jednym z zachowanych projektów szczegółowo rozrysowano wszystkie typy okien oraz stolarkę przeszklonej ściany między klatką schodową I piętra, a przedpokojem z maswerkami i rozetami oraz drzwi wejściowych dekorowanych płycinami w kształcie ostoiukowych maswerków. Stolarka okienna w głównych pomieszczeniach miała składać się z podwójnych, ruchomych ram – letnich i zimowych. Trzy najbardziej okazałe okna planowano umieścić w wielobocznym zamknięciu klatki schodowej; były one wypełnione maswerkim, dwupolowe oddzielone laskowaniem z polami o sześciobocznych szybkach. Do pomieszczenia „kwiatkarni” (oranżerii) zamierzano wstawić również maswerkowe okna trójpolowe z laskowaniem, rozdzielone poziomo szprosami na mniejsze kwatery. Wewnętrzne drzwi prowadzące do paradnych pomieszczeń zaprojektowano jako dwuskrzydłowe, filungowe (płycinowe) z francuskimi zawiasami i mosiężnymi klamkami z sztyldami. Natomiast pozostałe miały być jednoskrzydłowe, płycinowe z futryną lub bez oraz szpungowe. Gospodarcze drzwi zewnętrzne przewidziane były jako szalowane, pojedyncze na tylne podwórze i dwuskrzydłowe w elewacji bocznej.

W pałacu zaprojektowano podwójny system ogrzewania: piecami i centralnie poprzez system kanałów rozprowadzających powietrze, podgrzane w paleniskach zw. „kaloriferami” z nieglazurowanych kafli. Pomieszczenia I piętra (salon, bawialnię, jadalnię, pokój pani) miały ogrzewać ponadto marmurowe kominki z żelaznym wnętrzem. W obu przedpokojach przy głównej klatce schodowej przewidywano umieszczenie żelaznych, odlewanych pieców (okrągłego i prostokątnego). Tradycyjne piece, o których wspomniano, miały być wykonane z kafli glazurowanych. Osobny kocioł ogrzewałby łazienkę na I piętrze. W kredensie dolnym i „kawiarni” ustawiono piece kominowe. Wynika z tego, że kuchnia znajdowała się w innym budynku, zapewne sąsiedniej oficynie.

Już w kosztorysie zakładano możliwość oszczędności na materiałach zastosowanych do budowy pałacu (np. zamiast balustrady kamiennej autor proponował galeryjkę z terakoty) oraz jego wyposażeniu technicznemu (np. ograniczenie liczby pieców przez wykorzystanie w większym stopniu ogrzewania centralnego). Powstały nawet dwie wersje kosztorysu, których droższa opiewała na sumę 8 000, a tańsza

na sumę 4900 talarów. Według projektanta można było poczynić oszczędności biorąc z miejscowych lasów drewno potrzebne do prac stolarskich i wypalania cegieł oraz korzystając z własnego transportu. Do dodatkowych wydatków zaliczono poza tym „rozbiórkę starego domu, uprzątnięcie gruzów, drobne reparacje w pozostałych oficynach”¹³, co poświadcza istnienie w miejscu zamierzonej budowy wcześniejszego dworu.

Zachowały się plany majątku Żrenica z 1855 r.¹⁴, na którym uwidoczniło się także zabudowania folwarczne. Na północno-zachodnim skraju, już na terenie parku, umieszczony jest budynek z dwoma skrzydłami skierowanymi w stronę zieleni. Nie jest wykluczone, że jest to dawna, jeszcze XVIII-wieczna budowla, przez lata zamieszkiwana przez Mańkowskich. Zapewne wspomniane krótkie skrzydła, które zamierzano wykorzystać w nowej budowlu, zostały nazwane w planach i kosztorysie oficynami, a sam dwór – „starym domem”.

Elewacja frontowa pałacu była podobnie kształtowana jak w pierwszym projekcie, choć bardziej plastycznie i ciekawiej pod względem architektonicznym. Wprawdzie nie zachował się jej rysunek, ale na podstawie dwóch szkiców przedstawiających jej fragmenty można opracować jej rekonstrukcję¹⁵. Ceglana fasada o kamiennym cokole była członowana dwoma płytkimi ryzalitami. W portyku wejściowym zrzezynowano ze środkowych pilastrów, za to narożne ozdobiono kwiatonami. Elewację lewego ryzalitu wieńczył uskokowy szczyt ozdobiony fryzem arkadkowym, z miejscem na zegar pośrodku. Wszystkie balustrady balkonów wykonano jako ażurowe z motywem czworoliścia. Prawy ryzalit flankowany był dwoma wieżyczkami (o przekroju prostokątnym przechodzącym w ośmioboczny) zakończonymi krenelazem. Miało to z pewnością nadać bardziej warowny charakter budowli. Ryzalit przepruty był monumentalną niszą, zamkniętą łukiem Tudorów¹⁶. W niej, na dwóch kondygnacjach, znajdowały się balkony; górny cofnięty względem dolnego. Na parterze potrójna ostrołukowa, nadwieszona archiwolta otwierała się na otwory, o tym samym łuku, z drzwiami pośrodku. Do pokoju na piętrze prowadziły prostokątne drzwi balkonowe z dwoma oknami po bokach. Na II piętrze znajdowały się dwa mniejsze okna obramione prostymi nadokiennikami załamany prostopadłem ku dołowi. Ryzalit był zwieńczony ażurowymi blankami utworzonymi z alternatywnie ułożonych trójlistnych arkadek i czworoliści. Elewacja między dwoma ryzalitami była ujęta trzema ostrołukowymi półokrągłymi arkadami wspartymi na uskokowych skarpach z czworoliściami między nimi. Dolne okna miały obramienia z prostymi nadokiennikami. Natomiast nad oknami piętra, za którymi mieścił się salon, znajdo-

¹³ PL 372 (Wykaz kosztów).

¹⁴ Zbiory kartograficzne Biblioteki Kórnickiej (dalej M) II 197, nr inw. 1381. Za zwrócenie uwagi na te plany dziękuję Mikołajowi Potockiemu.

¹⁵ Nie zachował się projekt elewacji frontowej, którą odtworzono na podstawie rysunku elewacji bocznej i planów pałacu.

¹⁶ Kojarzy się ona z wielkim liwanem elewacji ogrodowej zamku w Kórniku.

wały się trzy tarcze herbowe. Południowy narożnik elewacji ujęty był skarpą z pinaklem zakończonym kwiatonem. Na parterze znajdowało się niewielkie, zamknięte półokrągło okienko od narożnego pokoju córek, a na piętrze duże, opisane wcześniej, trzy okna „kwiatkarni”.

Do elewacji bocznej, północno-zachodniej, tak jak we wcześniejszym projekcie, była dostawiona absyda, tutaj wieloboczna z maswerkowymi oknami. Całość elewacji była ujęta skarpami i zwieńczona fryzem arkadkowym, o częściowo przeprutych arkadkach. Ściana po lewej stronie absydy była na parterze i piętrze dwuosiowa z niewielkimi półokrągłe zamkniętymi okienkami, z których dolne znajdowały się w blendach. Elewacja po stronie prawej, również dwuosiowa, była podzielona nadwieszonym, wspartym na konsoli przewodem kominowym. Dolne okna sieni były zamknięte półokrągłym łukiem, natomiast górne miały kształt prostokątny. Na przedłużeniu elewacji, w stronę podwórza, widoczna była również pozbawiona okien ściana tylnego skrzydła, ujęta w narożniku skarpą.

W związku z tym, że południowa część korpusu głównego pałacu była nieco niższa, ponad nią, w elewacji południowo-wschodniej, widoczne były okna, umieszczonego na II piętrze, pokoju bilardowego i sieni przed nim, ujęte prostym nadokiennikiem załamany prostopadłe ku dołowi. Elewacja od strony Winnogóry miała narożniki podkreślone skarpami zwieńczonymi pinaklami z kwiatonami oraz prostokątne otwory okienne i drzwiowy przy prawym narożniku, z prowadzącymi do niego schodkami. Natomiast w lewej osi okiennej znajdowało się na dole półokrągłe zamknięte okienko w prostokątnej płycinie i duże, ostrołukowe okno oranżerii na piętrze. Od strony wschodniej do elewacji przylegała ściana tylnego skrzydła członowana skarpami, z prostokątnymi oknami (przy prawym narożniku, na parterze jedno zaślepione).

Elewacja tylna flankowana była parą dwukondygnacyjnych skrzydeł o jednoosio- wych elewacjach, ujętych skarpami. Lewe zwieńczone było schodkowym szczytem. Prawe natomiast o elewacji zamkniętej wyłamanym, trójkątnym naczółkiem, w tylnym trakcie było wyższe o jedną kondygnację, z widoczną ślepą ścianą ponad szczytem. Między skrzydłami z lewej strony znajdował się trójkondygnacyjny, podpiwniczony ryzalit z dostawioną, okrągłą wieżyczką schodową przy prawym narożniku. Okno I piętra było trójdzielne, nakryte prostym naczółkiem załamany ku dołowi z tarczą herbową pośrodku. Pozostała część budynku była dwukondygnacyjna z poddaszem, trójosiowa z wejściem do skrzydła w prawym narożniku.

Tak jak w poprzednim projekcie również tutaj zakładano usytuowanie pomieszczeń reprezentacyjnych na I piętrze, do których droga prowadziła przez sklepioną sień, główną klatkę schodową zamkniętą przeszkloną ścianą z drzwiami. Na parterze mieściły się pokoje córek (od frontu), gabinet pana z własną klatką schodową (od strony tylnego podwórza) prowadzącą do sypialni na piętrze oraz „kawiarnia”, a za nią pokój służących. W spiżarni było zejście do tzw. „sklepów”, które miały być zapewne miejscem przechowywania wina. Dolny kredens miał wewnętrzną komunikację z kredensem na piętrze, za którym mieścił się pokój syna. Na piętrze usytuowany

był poza tym pokój pani połączony z łazienką, gabinetem, „kwiatkarnią” i garderobą oraz pokoje służących i ochmistrzyni. Na drugim piętrze planowano umieszczenie, w dwóch skrajnych traktach, pokoi gościnnych i pokoju bilardowego poprzedzonych sieniami, które połączono między sobą korytarzem. W pokoju w ryzalicie wejściowym od frontu na planie wydzielone zostało pomieszczenie zegara.

Następny zespół projektów podpisany jest przez niejakiego Wernera ze Środy¹⁷, zapewne budowniczego. Został on sporządzony 19 maja 1853 r. i jest starannie opisany w języku niemieckim. Mimo użycia tego samego rzutu jako podstawy planu, jak we wcześniejszych rysunkach, różni się on zarówno w układzie pomieszczeń, jak i komunikacji. W projektach uwzględniono tylko częściowo starsze skrzydła. Największą zmianą było przeniesienie głównego wejścia na stronę północno-wschodnią. Nie zachowały się do niego rysunki elewacji, ale z rzutów można wywnioskować podobny kształt bryły. Centralne umieszczenie wejścia z podjazdem, z balkonem na piętrze, zmieniało usytuowanie głównej klatki schodowej, która została zaprojektowana w pomieszczeniu sieni jako trójbiegowa, dwuramienna, powrotna z podestami. Podobnie jak w poprzednich projektach reprezentacyjne pomieszczenia znalazły się na piętrze. Paradnymi schodami, poprzez przeszkloną, drewnianą przegrodę, wchodziło się do salonu, a przez niego do jadalni, otwierającej się na balkon. W zamkniętej wielobocznie absydzie, w miejscu klatki schodowej, mieściła się, na dwóch kondygnacjach, kaplica, przy której znajdowała się na parterze kancelaria z wejściem z dworu i pokój pana na piętrze. Na tejże kondygnacji, po drugiej stronie, umieszczona była jadalnia, a pod nią znajdował się „salon ogrodowy” (zamiast dawniej sieni). Nie zmienił miejsca dawny salon (nazwany *Gesellschafts Saal*) i pokój pani. Południowy skraj budynku zajmowały trzy pokoje dla dzieci przedzielone korytarzem prowadzącym do przybudówki mieszczącej łazienkę z ubikacją(?). Po bokach sieni z klatką schodową znajdowały się pomieszczenia kredensu i pokójówek. Na parterze przy wejściu, w miejsce spiżarni, przesunięto „kawiarnię”, a naprzeciwko pokój dla służących. Od strony zachodniej pozostawiono pokoje gościnne i dużą izbę z balkonem o nieokreślonym przeznaczeniu. W części południowej projektowano spiżarnię z zejściem do piwnicy. W przybudówce usytuowane było dodatkowe wejście, ubikacja i kocioł ogrzewający wodę do łazienki.

Realizacja przebudowy starego dworu w Żrenicy, z niewiadomych przyczyn, nie doszła jednak do skutku. Być może powodem był brak środków finansowych na tak kosztowną inwestycję, tym bardziej, że w zakupionym przez Mańkowskich już w 1844 r. od Węgierskich majątku Rudki pod Szamotułami stał, dużo większy od dworu w Żrenicy, pałac wzniesiony w 1800 r. przez architekta Hilarego Szpilowskiego dla ówczesnego właściciela Macieja Cieleckiego¹⁸.

¹⁷ PL 395. Ponadto zachowały się trzy szkice z podobnym układem wnętrza: dwa dotyczące parteru (PL 396 i 398) i jeden piętra (PL 397). Nie jest wykluczone, że naniesione na nie odrębne napisy w języku polskim są autorstwa samego Mańkowskiego.

¹⁸ M. Libicki, P. Libicki, *Dwory i pałace wiejskie w Wielkopolsce*, Poznań 2003, s. 322.

Właściciel Podhajec i Podłużnego w Galicji, książę Aleksander Czartoryski (1811-1886) kupił od Bogusławy Mańkowskiej i jej męża Teodora klucz dóbr żrenickich, w skład których wchodził majątek Żrenica, Murzynowo Kościelne, Mącznik z Ulejnem i Połajejewą wraz z przyległościami. Umowa została zawarta 17 czerwca 1854 r. (uzupełniona 3 dni później)¹⁹. Niedługo po sprzedaży dóbr żrenickich w 1855 r. Mańkowski umarł w Rudkach po krótkiej chorobie spowodowanej upadkiem z konia w pobliżu Bramy Berlińskiej w Poznaniu²⁰.

W imieniu księcia dobra zakupił hrabia Jan Działyński, brat szwagierki Aleksandra – Elżbiety z Działyńskich Adamowej Czartoryskiej z Rokosowa²¹. Działyński od 1853 r. miał upoważnienie i kapitał od Aleksandra do zakupu dóbr w granicach Królestwa Polskiego²². Czartoryski z powodu stałego zamieszkania w tym czasie w Weinhaus pod Wiedniem, obarczył hrabiego obowiązkiem zastępowania go w czasie jego nieobecności, a swoim pełnomocnikiem, z pewnością za namową Działyńskiego, ustanowił jego urzędnika Józefa Szlagowskiego z Kórnika. Miał on upoważnienie na zawieranie kontraktów dzierżawnych na wszystkie folwarki dóbr żrenickich²³. Właściciele majątku pojawiali się w nim rzadko. Wiadomo, że była w Żrenicy żona Czartoryskiego Marcelina z Radziwiłów²⁴, a także jej syn Marceli²⁵. Z tego powodu podejmowano w dworze tylko drobne inwestycje²⁶ i prace remontowe²⁷. W latach

¹⁹ W literaturze funkcjonują różne wersje na temat czasu sprzedania Żrenicy. Według Żychlińskiego (op.cit., s. 163) po pobycie za granicą Mańkowski powrócił do swojego majątku i dopiero żona po jego śmierci sprzedała go i kupiła dawną siedzibę rodu Mańkowskich w Rudkach pod Szamotułami. W *Polskim słowniku biograficznym* T. XIX: 1974, s. 525) podano natomiast, że Teodor po powrocie do Wielkopolski sprzedał Żrenicę i osiedlił się w zakupionych już w 1844 r. Rudkach. U Kwileckiego (op.cit. s. 250) nie pojawiają się konkretne daty, ale można wnioskować, że rodzina powróciwszy z Paryża zamieszkała w Żrenicy, którą następnie sprzedano, a Mańkowscy przeprowadzili się do Rudek.

²⁰ A. Kwilecki, op.cit., s. 250.

²¹ Bogusławę Mańkowską, po śmierci męża, reprezentował przodek autorki tekstu – Walerian Naganowski (BK 3564, k. 329).

²² „Pełnomocnictwo ks. Aleksandra Czartoryskiego i jego żony dla Jana Działyńskiego do przedsięwzięcia wszystkich czynów i interesów”. Paryż 29.11.1853. BK 3564, k.1; „Oświadczenie Jana Działyńskiego i Aleksandra Czartoryskiego złożone przed notariuszem w Środzie 1 lipca roku 1856”. BK 3564, k. 58-60.

²³ BK 3564, k. 78.

²⁴ Dowodem mogą być wydatki na uszycie dla niej bielizny odnotowane w „Manuale przychodu i rozchodu pieniędzy w kassie Majętności Żrenickiej za rok 1857/58”. BK 7123 poz. 340 rozchodu.

²⁵ W 1863 r. wydatki na nowe pudło do kapelusza odnotowano w „Manuale dochodu i rozchodu... za rok 1862/63”. BK 7125 poz. 338. Od 1861 r. posyłano mu kwartalnie pewną część dochodu z majątku.

²⁶ Zakup ceraty na podłogi i meble do pałacu odnotowany w „Manuale kassowym na rok 1854/1855” poz. 925 i 926 rozchodu.

²⁷ „Dziennik wszelkiego dochodu i rozchodu pieniędzy kassy żrenickiej od lipca 1858 do 1 lipca 1862”. BK 7120 poz. 561. Prace w 1860 r. powierzono Wierzbickiemu z Poznania. W 1861 r. Maciejewski wykonał roboty ślusarskie – montowanie okuć francuskich do drzwi, okien i na werandę. BK 356, k. 77, 80.

1860-1861 zaczęto budowę nowej oficyny pod kierownictwem budowniczego Mariana Cybulskiego, który znany jest z przebudowy zamku kórnickiego²⁸. Ostatecznie odebrano ją od budowniczego Steinbacha ze Środy 16 października 1865 r.²⁹ Po jedenastu latach, w sierpniu 1865 r. Czartoryski sprzedał majątek Włodzimierzowi Wolniewiczowi³⁰. Powodem tego kroku było przypuszczalnie nabycie dóbr w Klewaniu na Wołyniu³¹. Czartoryscy wyprowadzając się we wrześniu wyprzedali niepotrzebne sprzęty, meble i dwa stare powozy na publicznej licytacji, a swoje rzeczy przestali do Lwowa³².

Włodzimierz Wolniewicz (1814-1884) był agronomem i publicystą oraz uczestnikiem powstań narodowych. Po sprzedaży w 1877 r. zarządzanego po ojcu i doprowadzonego do rozkwitu majątku Dębicz (dzisiejszy powiat średzki) przewiózł do Żrenicy zgromadzone przez ojca zbiory biblioteczne³³. Zmarł w Żrenicy 16 marca 1884 r. Z tych czasów nie zachowały się żadne akta gospodarcze.

Po jego zgonie majątek kupił, w imieniu generałowej Jadwigi Zamoyskiej, Zygmunt Celichowski, plenipotent jej syna Władysława, za sumę 600 000 mk³⁴. Z raportów kasy żrenickiej³⁵ wynika, że w latach 1884-1909 remontowano i przebudowywano wyłącznie zabudowania gospodarcze: stodołę, oborę, stajnie, owczarnię oraz czworaki i ośmioraki. Folwarkiem rozporządzali rządcy: Stanisław Nowicki (w latach 1884-1889), W. Otmanowski (w latach 1889-1909), a następnie oddano go w dzierżawę: pierwszym dzierżawcą był Janczakowski (1908-?). Wówczas odrestaurowano istniejący „stary” dwór, powiększono go oraz połączono krytym gankiem z oficyną, którą również wyremontowano³⁶. Po 1925 r. Żrenica podlegała Zarządowi Fundacji Zakłady Kórnickie. Z. Kalisz podaje, że w Żrenicy w 1930 r. znajdowały się 20 budynki gospodarcze i 2 mieszkalne, w tym 11 zbudowanych przed 1890 r.³⁷

²⁸ „Wykaz wypłacanych pieniędzy za roboty mularskie”. BK 3565, k. 91. Roboty stolarskie powierzono znanemu, poznańskiemu stolarzowi Zeylandowi (więcej patrz Z. Dolczewski, *Fabryka wyrobów stolarskich J. Zeylanda w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania” 1991 nr 1/2, s. 23) oraz Maciejewskiemu, także pochodzącemu z Poznania, robotami ciesielskimi zajmował się Pflaum „Dziennik wszelkiego dochodu i rozchodu ... od 1 lipca 1858 do 1 lipca 1862”. BK 7120 poz. 531, 552, 607, 617.

²⁹ „Manual dochodu i rozchodu... od 1 lipca 1864 do 1 lipca 1865”. BK 7126 poz. 113.

³⁰ BK 3564.

³¹ List Aleksandra Czartoryskiego z 12 września 1862 r. BK 3571, k. 19.

³² „Manual dochodu i rozchodu ... od 1 lipca 1864 do 1 lipca 1865”. BK 7126.

³³ A. Głowacka, *Wolniewicz Włodzimierz, Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa [i in.] 1983, s. 840-841.

³⁴ B. Wysocka, *Plenipotent*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” (dalej: PBK) Z. 24: 1996 s. 69.

³⁵ BK 6338.

³⁶ BK 6338 (Raport kasy żrenickiej za czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1909). Za remont dworu oraz materiał na rozbudowę zapłacił właściciel (poprzez zarządcę Z. Celichowskiego), roboty zostały wykonane natomiast na koszt dzierżawcy.

³⁷ Z. Kalisz, *Gospodarka Fundacji Zakłady Kórnickie w latach 1925-1953*, PBK Z.16: 1980 s. 42 tabela 3.

W 1932 r. majątek wydzierżawiono Stanisławie Szumanowej³⁸. Po II wojnie światowej folwark liczył 41 budynków³⁹. W 1949 r. majątki Fundacji Zakłady Kórnickie przejęły Państwowe Gospodarstwa Rolne.

Do dziś zachowały się pozostałości zabudowań gospodarczych w Żrenicy wraz z dwoma budynkami mieszkalnymi, które są zapewne oficynami; wcześniejsza, istniejąca już być może za Mańkowskich mieściła zapewne kuchnię, druga połączona z nią gankiem (na pocz. XX w.) zbudowana za czasów Czartoryskich w 1865 r. pełniła funkcje mieszkalne (prawdopodobne dla rządcy). O istnieniu starszej oficyny świadczy brak kuchni w planach przebudowy pałacu oraz zachowane do dziś rachunki za jej remont, którego pamiątką są zachowane drzwi z neogotyckimi zawiasami⁴⁰. Stan ten ilustruje mapa z ok. 1900 r. zachowana w zbiorach kórnickich⁴¹. Widoczny na niej jest budynek, który może być, dziś nieistniejącym, położonym do nich prostopadle dawnym dworem.

Projektowany pałac miał stać się wygodną siedzibą mieszkalną, a zarazem okazałą rezydencją podkreślającą starożytność rodu. Architekci zaakcentowali to zastosowaniem neogotyckiego kostiumu stylowego, umieszczeniem herbów na elewacjach nad oknami paradnych pomieszczeń, a także kamiennym cokołem, który dawał wrażenie warowności, trwałości, ale również dawności budowli. Styl gotycki był również wskazywany jako „najdogodniejszy” dla siedziby przez autorkę znanego poradnika – Karolinę z Potockich Nakwaską⁴².

Wieloznaczne jest usytuowanie zegara w zwieńczeniu ryzalitu nad głównym wejściem. Odwoływał się on do zegara w Turwi umieszczonego ostentacyjnie na frontonie pałacu, w miejscu tarczy herbowej, przez generała Dezyderego Chłapowskiego. Było to symboliczne zerwanie z dawną ziemiańską tradycją, przywołanie nowych pozytywistycznych idei mówiących o pracowitości i nie marnowaniu upływającego czasu. Z drugiej strony zegar w fasadzie nawiązywał do podobnych rozwiązań wielu dawnych europejskich rezydencji, z Zamkiem Królewskim w Warszawie włącznie. Przypominał on, że panem czasu, nie tylko swojego, ale i swoich poddanych, jest feudał, właściciel dóbr.

Możliwe, że nie tylko szata zewnętrzna projektowanego pałacu miała odwoływać się dawnego pochodzenia rodu, ale również jego układ wewnątrz, w którym zastosowano rozwiązanie znane z XVIII-wiecznych siedzib mieszkalnych z umieszczeniem *piano nobile* na I piętrze (salon, jadalnia i bawialnia). Nietypowe są też

³⁸ BK 9181. Majątek miał wówczas 546, 74 ha, z tego dzierżawiono – 543,17 ha, głównie ziemie III klasy (435, 18 ha), łąki i pastwiska (82,18 ha) oraz inne (25,77 ha), za co płacono 161 379 mk czynszu.

³⁹ Z. Kalisz, op.cit., s. 138 tabela 17.

⁴⁰ Por. przypis 27.

⁴¹ M II 199 nr 1383.

⁴² Karolina z Potockich Nakwaska, *Dwór Wiejski. Dzieło poświęcone gospodyniom polskim przydatne i osobom w mieście mieszkającym*, Lipsk 1857, s. 149.

inne, widoczne na planach sygnowanych „AG”, układy pomieszczeń. Na przykład apartament męski został rozbity na dwie kondygnacje, co według Nakwaskiej⁴³ jest rozwiązaniem wygodnym dla właściciela, na dole powinna mieścić się kancelaria, a u góry pokój prywatny (sypialnia), jednak zalecała ona by gabinet na parterze miał bezpośrednie wejście z zewnątrz, którego w tym projekcie nie znajdujemy. Zlokalizowanie dużej spiżarni obok pokoju pana mogło wynikać z braku zaufania do służby i świadczyć o tym, że to on, a nie jego żona, pilnował do niej klucza. Duża liczba pokoi gościnnych⁴⁴ może być związana z prowadzoną przez właściciela działalnością społeczną. Dziwne wydaje się również rozdzielenie pokoi rodziców i dzieci, co może być zrozumiałe w wypadku nastoletniego syna, ale nie małoletnich córek, których pokoje powinny znajdować się przy pokoju matki⁴⁵, a tymczasem umieszczono je naprzeciwko kancelarii, obok pokoi gościnnych. Nowością było natomiast wprowadzenie zapewniających komfort urządzeń: zastosowanie centralnego, nawiewnego ogrzewania, znanego z późniejszej realizacji np. w Gołuchowie (od 1875 r., architekt Z. Gorgolewski dla Izabelli z Czartoryskich Działyńskiej), oraz umieszczenie na I piętrze, przy pokoju pani, łazienki z bieżącą, ciepłą wodą.

Zmieniają i poprawiają tą sytuację późniejsze plany Wernera, w których zmniejsza się powierzchnia użytkowa poprzez skrócenie bocznych skrzydeł (nie wykorzystano tam starych oficyn) oraz centralne umieszczenie paradnego wejścia z sienią i klatką schodową, co przywraca późnobarokowy, XVIII-wieczny układ ze środkowym wejściem pomiędzy dwoma skrzydłami. Gabinet pana, z bezpośrednim wejściem z zewnątrz, został umieszczony w jednym ze wspomnianych skrzydeł, pozostawiono połączenie go wewnętrznymi schodkami z sypialnią na piętrze. Pokoje dziecięce przeniesiono na piętro w okolice pokoju pani, przy łazience. Zaplanowano ponadto, w obrębie pałacu, dwupoziomową kaplicę przy apartamencie męskim, znaną wcześniej w Wielkopolsce tylko z pałacu w Rokosowie (1849-1854, architekt F.A. Stüler, dla J. Mycielskiego). Można przyjąć, iż plany opracowane przez Wernera są bardziej funkcjonalne i spełniające wymogi ówczesnych czasów niż poprzednie projekty.

Widoczne nawiązania do architektury rezydencjonalnej XVIII w. (umieszczenie pomieszczeń paradnych na piętrze) zakłócałyby prywatność siedziby właściwą XIX-wiecznym willom ziemiańskim (np. w Siernikach, niedaleko Rogoźna oraz w Lewkowie). Pokój pani spełniałby funkcję nie tylko prywatnej sypialni, ale poprzez połączenie z salonem i oranżerią, także oficjalnego damskiego saloniku i buduaru.

Dotychczas w literaturze⁴⁶ piszący o pałacu w Żrenicy wiązali go z Karolem Württembergiem, autorem teki *Zbiór architektonicznych pomysłów służących do*

⁴³ Tamże, s. 38.

⁴⁴ Według Nakwaskiej nietypowa w tamtych czasach. Por. Karolina z Potockich Nakwaska, op. cit., s. 42.

⁴⁵ Tamże, s. 30.

⁴⁶ Z. Ostrowska-Kęblowska, *Budownictwo i architektura* [w:] *Dzieje Wielkopolski*, T. II *Lata 1793-1918*, Poznań 1973, s. 293; J. Skuratowicz, op.cit., s. 46, przyp. 50.

*upiększania i uzupełniania wiejskich budowli i zabudowań gospodarskich*⁴⁷ opublikowanej w 1848 r. Wynika z niej, że był twórcą pałacu w Czerwonej Wsi i drugiej rezydencji w nieznanym miejscu. Autorzy przypisują mu poza tym szereg innych siedzib ziemiańskich, jednak nie przytaczają na to przekonujących argumentów. Niemniej jednak wiązanie pierwszego z opisywanych projektów żrenickich z Württembergiem wydaje się wątpliwe i wynika z pobieżnego porównania jedyne go publikowanego, niesygnowanego rysunku przebudowy z 1852 r. z rysunkiem z jego teki, określonym jako „zamek wsi szlacheckiej”⁴⁸. Jednak przy dokładnej analizie, mimo ogólnych podobieństw wynikających z cech charakterystycznych dla ówczesnych rezydencji neogotyckich, widoczne są zasadnicze różnice. Wprawdzie w obu wypadkach znajdujemy asymetryczność fasady, duże ostrołukowe okna przy prawym narożu elewacji, otwory okienne zwieńczone prostymi nadokiennikami załamany mi prostopadłe ku dołowi oraz detale typowe dla pałaców o kostiumie neogotyckim, takich jak blanki, narożne nadwieszane wieżyczki sterczynowe, ażurowe balustrady z czworolistnymi balustradami. Jednak u Württemberga pojawiają się również zupełnie odmienne niż w projekcie rozwiązania: dostawiona do ryzalitu wejściowego wysoka wieża, czy zaznaczony gzymsami podział na kondygnacje. Inne natomiast elementy są specyficzne dla projektu Żrenicy: ujmowanie naroży budynku uskokowymi skarpami zwieńczonymi pinaklami, brak zaznaczonego podziału na kondygnacje, półokrągła absyda boczna.

Teka Karola Württemberga składa się z dwóch części: tekstowej i rysunkowej. Komentarze pisane są w języku polskim, natomiast opisy na rysunkach są niemieckojęzyczne. Wskazuje to, że jest to tłumaczenie z niemieckiego skierowane do polskiego czytelnika.

Następne zachowane plany przebudowy pałacu w Żrenicy, opisane po polsku, są sygnowane „AG Wrocław”, tak jak załączony do nich kosztorys. Wskazuje to, że we Wrocławiu działał polskojęzyczny architekt, który przyjął zlecenie Mańkowskiego. Być może był nim dość tajemniczy Aleksander Galle⁴⁹, który wykształcił się i pracował w Warszawie, lecz w 1835 r. wyjechał do Niemiec dla dalszych studiów. Nie można wykluczyć, że osiadł we Wrocławiu, gdzie znalazł zleceniodawców.

Pojawia się również drugi architekt, niemieckojęzyczny – Werner ze Środy, który nie może być chyba tożsamy z Wernerem znanym z słownika Łoży⁵⁰.

Interesujące jest pytanie, czemu wspomniani architekci nie są znani w fachowej literaturze. Ich projekty świadczą, że byli to ludzie po studiach architektonicznych, ale nie potrafiący zdobyć wielkich zleceniodawców. Zajmowali się zatem projektowaniem budynków gospodarczych i pomniejszych mieszkalnych, których stawiano wówczas nierównie więcej aniżeli pałaców, lub też prowadzili budowy projektowane przez znamienitszych architektów.

⁴⁷ K. Württemberg, *Zbiór architektonicznych pomysłów służących do upiększania i uzupełniania wiejskich budowli i zabudowań gospodarskich*, Leszno-Gniezno 1848.

⁴⁸ K. Württemberg, op.cit., s. 5-6, rys. I-III.

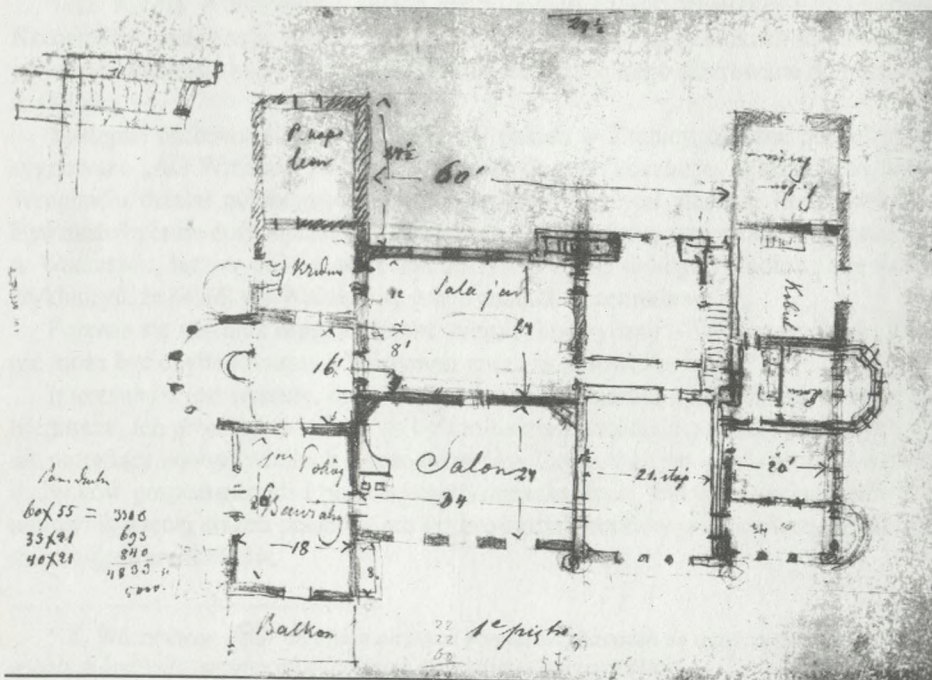
⁴⁹ S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 87.

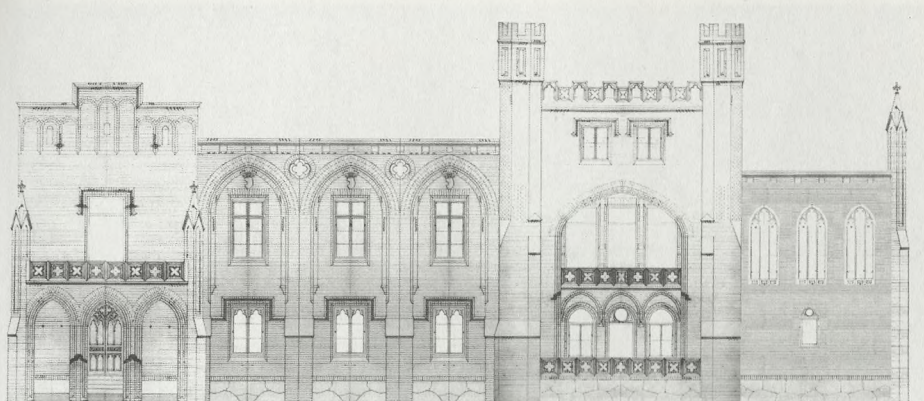
⁵⁰ S. Łoza, op.cit., s. 326. Chodzi o Adolfa Gustawa Wernera (1824-1889).

Wprawdzie omawiane projekty nie zostały zrealizowane, jednak dopełniają one naszą wiedzę o architekturze wielkopolskiej połowy XIX w. Jednocześnie pozwalają na wprowadzenie do literatury nazwisk dwóch nowych architektów działających na naszym terenie. Ponadto dowodzą one zwiększenia oczekiwań kulturowych ówczesnego ziemiaństwa, które w swoich siedzibach zaczynało wprowadzać takie udogodnienia, jak centralne, nawiewne ogrzewanie i łazienki z bieżącą, ciepłą wodą.

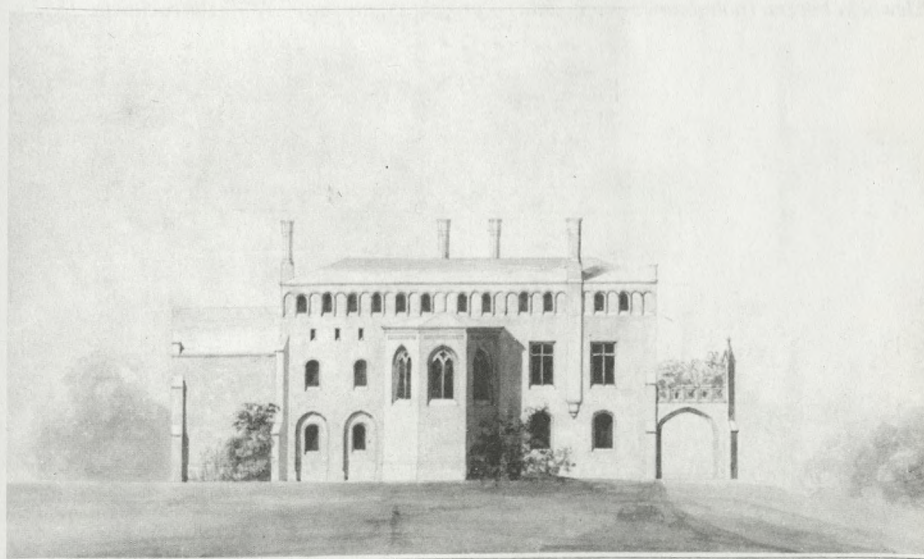


Elewacja frontowa – zapewne wstępna koncepcja



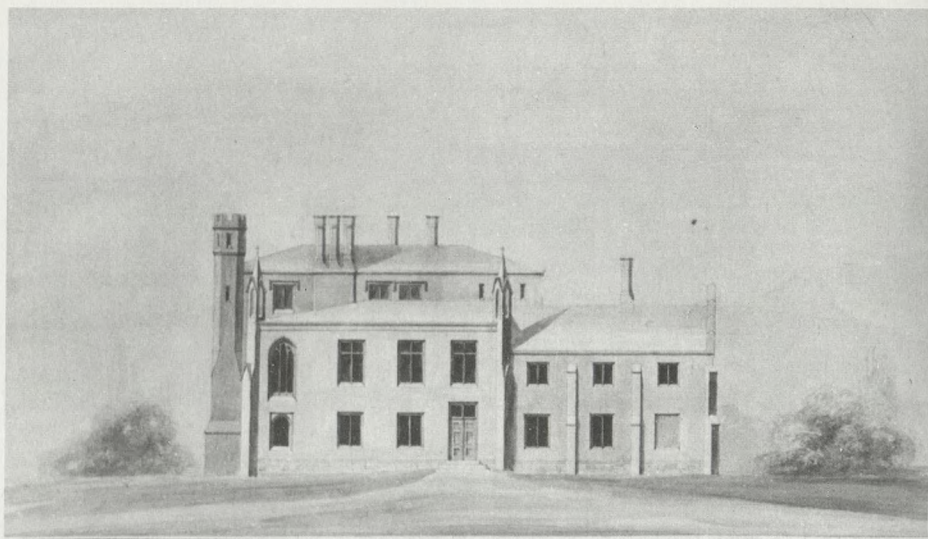


Elewacja frontowa – rekonstrukcja wg projektu sygnowanego „AG” z Wrocławia, 1852 r.



Elewacja boczna (północno-zachodnia) – projekt sygnowany „AG” z Wrocławia, 1852 r.

351



Elewacja boczna (południowo-wschodnia) – projekt sygnowany „AG” z Wrocławia, 1852 r.



Elewacja tylna – projekt sygnowany „AG” z Wrocławia, 1852 r.

352

[illegible][illegible]

Plan parteru – projekt Wernera ze Środy, 1853 r.

354

